CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 44 (7973) — Wtorek, dnia 24 lutego 1925 r. — Rok XXXIII

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w drugiej połowie lutego.

W poprzednim „Liście" przedstawiłem ponury obraz nędzy na Górnym Śląsku na tle życia wielkiej masy bezdomnych i bezrobotnych, „zamieszkujących" pieczary i różne dziury w hałdach kopalnianych. Grozą musi jednak przejąć każdego istotny ogrom nędzy, w jakiej znajdują się na Śląsku szerokie masy ludności, gdyż to, co pisałem o życiu na hałdach, było raczej tylko szkicem z życia nędzarzy na Śląsku.

Mamy na Śląsku 40 tysięcy bezrobotnych, t. j. z rodzinami blisko ćwierć miljona osób, pozbawionych dochodu i wskazanych na chude wsparcia rządowe i miłosierdzie publiczne. Na tem liczba bezrobotnych i biednych nie jest wyczerpana. Kilka tysięcy bezrobotnych rekrutuje się z inteligencji, pracowników umysłowych, jak urzędnicy kopalń i hut, urzędnicy bankowi i kupieccy i wiele innych osób, których „zredukowano" z powodu wielkiego zastoju w przemyśle i handlu.

Mamy zresztą całą armję biedaków innych kategorji, jak inwalidów robotniczych, wdowy po inwalidach i sieroty, skazane na mizerne renty inwalidzkie jako na jedyny dochód, który nawet na nieosolony chleb nie wystarcza. Niejeden zredukowany urzędnik, niejeden człowiek z wykształceniem, aby z głodu nie umrzeć, chętnie poszedłby i kamienie tłuc na ulicy, gdyby go do pracy przyjęto, za wielką jest jednak konkurencja ze strony zawodowych robotników, którzy również pracy nie mają.

Całą tę armję nędzarzy, chociaż cokolwiek lepiej sytuowanych, uzupełnia 150 tysięczna rzesza robotników w kopalniach i hutach, którzy coprawda mają jeszcze pracę, z powodu jednak powszechnego zastoju w przemyśle i braku zamówień mogą pracować tylko 3 lub 4 dni w tygodniu. Nietrudno sobie wyobrazić, że zarobek ich starczy zaledwie na najniezbędniejsze potrzeby życiowe; o ile robotnik taki posiada liczną rodzinę, a tacy stanowią większość, zarobek jego nie wystarcza nawet na najniezbędniesze potrzeby rodziny.

* * *

O panującej nędzy świadczą najlepiej, niebywała przedtem plaga żebractwa, ogromny wzrost przestępczości kryminalnej jakoteż wzrost niemoralności. Abstrahując od legji żebraków, którzy chodzą po domach, nieomal nawzajem drzwi sobie podając, widzi się żebrzących na każdym kroku — na ulicy, w restauracji, na kolei w tramwaju — wszędzie. Wielu, wstydząc się publicznej żebraniny, chodzi po domach z pastą do obuwia lub innymi drobnostkami, starając się je sprzedać, dzieci przynoszą na sprzedaż pół centnara na hałdzie uzbieranego węgla lub wiązkę drzewa, nawet mech zbierają po lasach i usiłują sprzedać za kilka groszy wiązankę, mającą zastąpić trawę lub bukiet kwiatów.

Głód istotnie jest największym panem, bo potrafi skruszyć i poniżyć wszelką kreaturę ludzka. Niezłego w gruncie człowieka potrafi on poprawić i podnieść na duchu, z innego natomiast może zrobić zbrodniarza, w każdym jednak razie jest to pan srogi i nieubłagany. Iluż to żebraków przemija się codziennie przed progiem mojego mieszkania; aż żal serce ściska, że nie wszystkim można dogodzić. A są między nimi ludzie niéraz bardzo przyzwoicie ubrani, którzy znali lepsze czasy: kasjerzy banków, ukończeni studenci i wogóle ludzie z akademickiem wykształceniem, którzy w obecnych warunkach nie mogą znaleźć żadnej posady, i wielu, wielu innych, którzy często sami z góry zapewniają że nie przychodzą o wsparcie pieniężne, tylko z prośbą o kawałek chleba.

Bezrobocie i obecna wszechwładna nędza na Górnym Śląsku pod względem zarówno gospodarczym jak moralnym odczuć musi nietylko Górny Śląsk sam, ale także cała Rzeczpospolita, jeśli rząd i społeczeństwo czemprędzej nie przystąpią do akcji ratowniczej. Zadaniem rządu być powinno przedewszystkiem wystaranie się o pracę dla wszystkich. Zadaniem zaś społeczeństwa powinno być przyjście materjalne z pomocą i to jak najrychlejszą, tym wszystkim biednym braciom swym na Śląsku, którzy nie mogą czekać tak długo, aż rząd się dla nich o pracę wystara. Oni już, natychmiast pomocy potrzebują. Przed kilku miesiącami utworzył się na Śląsku pod przewodnictwem administratora apostolskiego ks. dr. Hlonda w Katowicach „Śląski Komitet Ratunkowy", który drogą urządzania składek publicznych i kwesty domowej zebrał znaczne fundusze na zapomogi dla biednych, tak, że mógł uruchomić we wszystkich większych miejscowościach obwodu przemysłowego cały szereg kuchni ludowych, w których biedni otrzymują codzien nie za opłatą 10 groszy lub całkiem darmo i litr tęgiej zupy, która ma im zastąpić obiad. W obecnych warunkach jednak, gdy lud śląski sam jest tak biedny, ofiary napływają coraz skąpiej. Tym, którzy pieniądz posiadają, a są nimi prawie wyłącznie niemieccy właściciele kopalń i hut, na doli lub niedoli polskiego ludu śląskiego a zwłaszcza ludu roboczego nic nie zależy, zależy im raczej, jak świadczą rewelacje o oszustwach podatkowych największych przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku polskim, na zrujnowaniu skarbu Polski, a pośrednio i zrujnowaniu polskiego robotnika śląskiego. Od nich tedy pomocy spodziewać się nie wolno. Sami całe społeczeństwo polskie, jak swego czasu (w czasie ostatniego powstania) powinno podać bratnią dłoń Ślązakom i poprzeć ich ofiarną pomocą w ich walce o lichą chociaż egzystencję. Są Niemcy na Śląsku polskim, którzy stale podjudzają robotników słowami jak: „chcieliście Polski, macie teraz Polskę"! Nie pozwólmy zatem, aby złośliwość niemiecka tryumfowała!

* * *

Ludność śląska, sama biedna, nie może już w całej pełni sama, mimo całej swej przysłowiowej ofiarności zaspokoić najżywotniejsze potrzeby swych współrodaków, bo biedni ci liczą na setki tysięcy. Ale przy pomocy braci z innych dzielnic i ten ciężki kryzys przetrwa. Dlatego też chociaż nikt o niniejszym „Liście" moim dotąd nie wie, ani też nie skomunikowałem się z „Śląskim Komitetem Ratunkowym" wzgl. administratorem apostolskim ks. dr. Hlondem i członkami Komitetu, proszę Szanownych Czytelników o pomoc, jak najrychlejszą pomoc materjalną dla stu tysięcznej armji tych najbiedniejszych Górnoślązaków. Niech się przekonają, że krew ich własna, ich ojców i synów, przelana za Polskę w powstaniach i szeregach armji polskiej, nietylko uratowała Śląsk dla Polski, ale ich samych od śmierci głodowej. Pomoc dla tych biednych jest zdaniem mojem punktem honoru każdego prawego Polaka.

Mniemam, że najprzewiel. administrator apostolski ks. dr. Hlond nie będzie się na mnie gniewał, jeśli tak bez jego wiedzy i zezwolenia apeluję do obywateli poza śląskiem, jednakże przekonany jestem, że każdy grosz, nadesłany z

poza granic Śląska dla swych ukochanych biednych przyjmie z najwdzięczniejszem sercem i błogosławieństwem dla ofiarodawców.

Raz jeszcze proszę o pomoc i ofiary — chociażby tylko 1 zł. — proszę przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: „Administracja Apostolska, Katowice, G. Śląsk", z dopiskiem na odcinku: „Dla biednych".

Wszystkie inne pisma polskie w interesie sprawy narodowej na Śląsku gorąco proszę o przedruk powyższego artykułu.

ALEKSY PAJĄK.

TELEGRAMY.

Francja broni granic Polski

PARYŻ, 23. (Pat.) Paul Boncourt w wywiadzie z współpracownikiem Figaro oświadczył: Francja może się zgodzić na ewentualne opróżnienie strefy kolońskiej tylko w tym wypadku, gdy bezpieczeństwo jej zostanie zapewnione przez podpisanie paktu obronnego francusko-angielskiego, oraz ustanowienie stałej kontrolir wojskówej w Niemczech. Pakt winien gwarantować nietylko nienaruszalność Francji i Belgji, lecz także stan rzeczy w Europie, oparty na traktacie wersalskim, Francja jest nazbyt silnie zawiązana z krajami, należącemi do małej ententy, aby je mogła pozostawić ich własnemu losowi. Pakt mówił dalej Paul Boncourt — mógłby być dostępny i dla innych krajów, jednakowoż przystąpienie doń Niemiec winno być uzależnione od uprzedniego przyjęcia przez Rzeszę 2 warunków a mianowicie: przyjęcia wszelkich zobowiązań przewidzianych w pakcie, oraz zrzeczenie się wszelkich roszczeń do G. Śląska.

Bolszewicy kłócą się

WIEDEŃ, 23. (Pat.) N. Freie Presse donosi z Moskwy: Między przewodniczącym komunistycznej międzynarodówki Zinowiewem a Cziczerinem, przyszło do ostregoj konfliktu. Jak wiadomo, Cziczerin zapowiedział był francuskiemu ambasadorowi Herbett'owi, że komuniści zaniechają prowadzenia propagandy we Francji i kolonjach francuskich Zinowjew wystąpił przeciwko takiemu postępowaniu Cziczerina i miał oświadczyć, że spowoduje wygnanie Cziczerina na Kaukaz.

Sprawy Gdańskie w Lidze narodów.

GDAŃSK, 23. (Pat.) Pisma tutejsze donoszą z Genewy: Na 12-ym punkcie porządku dziennego marcowej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się 9 spraw gdańskich. Sprawy te spowodują zasadnicze decyzje w kwestji prawnopaństwowego stanowiska rządu gdańskiego w stosunku do Rady Ligi Narodów według postanowień traktatów i według, polskiego punktu widzenia to znaczy na podstawie gospodarczych konieczności Polski, oraz w szeregu poszczególnych spraw gdańskich. Rada Ligi Narodów zajmie się mianowicie następującymi sprawami: Nominacją nowego prezesa rady portu w Gdańsku sprawą polskiej dyrekcji kolei w Gdańsku, sprawą majątku b. pruskiego zarządu Wisły, sprawą policji portowej, sprawą zasad, zawierania układów między Polską a Gdańskiem, sprawą poczty polskiej w Gdańsku, sprawą zamiany kilku gdańskich instytucji na towarzystwa akcyjne i wreszcie sprawą interpretacji art. 30 konwencji polsko gdańskiej z 1920 r. dotyczącego kompetencji wys. komisarza Ligi Narodów przy rozstrzyganiu sporów polsko-gdańskich.

Trzęsienie ziemi na oceanie

BIAŁOGROD, 23. Tamtejszy instytut sejsmograficzny zanotował dzisiaj o godz. 2 min. 14 sek. 36 silne trzęsienie ziemi w odległości 8,600 km. Centrum trzęsienia prawdopodobnie leży na oceanie Spokojnym.

Sytuacja finansowa Polski

WARSZAWA, 23. Po podpisaniu pożyczki amerykańskiej Ministerstwo skarbu otrzymało szereg ofert pożyczkowych od kapitalistów amerykańskich i angielskich. Sytuacja finansowa Polski przedstawia się jaknajpomyślniej.

Rewolucja na Uralu

BERLIN, 23. (Pat.) D. Allg. Zgt. podaje że według doniesień z Moskwy wrzenie wśród robotników na Uralu zmieniło się w otwartą rewolucję i przybrało poważne rozmiary. Ruch rozpoczął się w środkowym Uralu strajkiem z powodu nieuwzględnienia przez władze żądań gospodarczych robotników. Obecnie strajk obejmuje 10000 robotników. W nocy na 19 lutego tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych a następnego dnia zostali oni bez procesu rozstrzelani. To wywołało ruch w takich rozmiarach że władze miejscowe nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu 40 członków tajnej policji zostało zabitych.

Przemysł cukrowniczy otrzymał pożyczkę 2 miljonów sterlingów.

WARSZAWA, 23. Konsorcjum banków angielskich zawarło umowę ze związkiem przemysłu cukrowniczego, na mocy, której cukrownicy otrzymają pożyczkę w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów na 10 procent rocznie. Pierwsza rata płatna będzie w marcu, druga w kwietniu, następne w ciągu lata.

To samo konsorcjum kupiło Bank Angielsko Polski w Warszawie. 60 procent kapitału stanowią wkłady angielskie, 40 proc. Związku przemysłu cukrowniczego w akcjach Banku Polskiego.

Fundusz gospodarczy z pożyczki amerykańskiej w znacznej części przeznaczony będzie na ożywienie ruchu budowlanego.

Akcję finansową z ramienia rządu prowadzić będzie Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Zarząd funduszu powierzony będzie prawdopodobnie Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Wpłata pierwszej raty pożyczki amerykańskiej na rachunek rządu polskiego uskuteczniona będzie natychmiast po uchwaleniu przez izby prawodawcze ustawy o pożyczce. Jaka suma ze sprzedaży obligacji pożyczki wpłynie efektywnie tytułem pierwszej raty do skarbu państwa, narazie trudno określić, gdyż niema ścisłych wiadomości o kursie, według którego obligacje te będą obliczone. Według informacji dotychczasowych będzie to suma 30 do 32 miljonów dolarów czyli 155 do 166 miljonów złotych.

Pobór rocznika 1904.

WARSZAWA, 23. Na wiosnę r.b. rozpocznie się w całym kraju pobór rocznika 1904.

Za parę tygodni rozpoczną pracę komisje. przeglądowe. Stosownie do nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej pobór rocznika w tym roku przeprowadzą, w odróżnieniu od lat ubiegłych, nie władze wojskowe lecz władze administracyjne, na których spada odpowiedzialność za wypełnienie tego obowiązku. Przewodniczyć komisjom przeglądowym będzie starosta. Z ramienia wojskowości brać w niej udział będzie jeden oficer sztabowy.

Służba w zasadzie trwać będzie dwa lata. Nie jest jednak wykluczone, iż Ministerstwo Spraw Wojskowych wyda zarządzenia, skracające w pewnym stopniu tę służbę. Poborowi, którym stosownie do nowej ustawy przysługuje prawo czy to odroczenia, czy to skrócenia służby wojskowej winni z właściwemi dokumentami stawić się już na komisję przeglądową.

To też zainteresowani już teraz powinni pamiętać o gromadzeniu potrzebnych dowodów.

Ogłoszenie o upadłości firmy „M Wiener i S-ka"

ŁODZ, 23. lutego.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił w dniu wczorajszym upadłość w fabryce wyrobów wełnianych p. f. M. Wiener i S-ka (Piotrkowska 43) i mianował kuratorem masy upadłej adwokata Duszyńskiego.

Afera Toll — Awałow

WARSZAWA, 23. (Pat). Kurjer Por. donosi, że po szczegółowem przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia przez policję polityczną sędzia śledczy Jasiński zadekretował aresztowanie hr. Tolla, ks. Awałowa. bar Tiesenhausena i Gajewskiego oraz niejakiego Chlebnikowa. Siedztwo prowadzone jest nietylko w kierunku wyjaśnienia działalności aresztowanych w rosyjskiej organizacji monarchistycznej, lecz i w kierunku wyjaśnienia, czy uprawiali oni szpiegostwo na rzecz obcych państw. Na mocy rozporządzenia władz sądowych aresztowanych osadzono w celach pojedyńczych.

Zjazd akademicki

WILNO, 23. (Pat). Wczoraj w południe rozpoczął się w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego kolejny zjazd ogólno akademicki przy udziale 108 delegatów wyższych uczelni polskich.

Zdrowie Króla Angielskiego

LONDYN, 23. (Pat). Król Jerzy spędził spokojnie noc, Lekarze dworscy wypowiadają zdanie, że stan J. Królewskiej Mości uległ znacznej poprawie, jednakże chory będzie miał pozostać około 10 dni w łóżku.

Echa katastrofy Luzytanji

WIEDEŃ, 23. (Pat). Neues Wien. Tagebl, donosi z Waszyngtonu, że amerykańsko-niemiecki sąd rozjemczy który miał zadecydować o wysokości odszkodowań, żądanych przez obywateli amerykańskich od Niemiec, w związku z zatopieniem Luzytanji, wydał już wyrok. Na mocy tego wyroku Niemcy mają zapłacić wszystkie żądane odszkodowania, wynikłe z powodu zatopienia Luzytanji, Suma odszkodowań wynosi 7 milj. dolarów. Jak wiadomo wskutek zatopienia Luzytanji zginęło 1,190 osób.

Pomoc dla przemysłu budowlan.

WARSZAWA, 23. W związku z odbytą 12 bm. w Min. Przemysłu i Handlu konferencją z udziałem przedstawicieli poszczególnych dzielnic w sprawie ożywienia ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie dowiadujemy się: że po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następujące wnioski: konieczność uznania kredytu dla przemysłu ceramicznego w wysokości 4 milj. złotych; obniżenia taryfy kolejowej o 30 proc., ewentualnie tylko w sezonie mniej ruchliwym; udzielenia przy zamówieniach rządowych zaliczek do 25 proc. na gwarancje bankowe; zniesienia podatku komunalnego umożliwienia przedłużenia dnia pracy do 10 godzin bez dopłaty za nadliczbowe godziny.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 23. 21 bm. jak zwykle w sobotę, posiedzenia giełdy towarowo-zbożowej nie było. W obrotach pozagiełdowych cena żyta została utrzymana przy słabszem zapotrzebowaniu. Pszenica jest nadal poszukiwana przy żądaniu 42 do 43 zł.. Owies wyborowy osiągnął wysoką cenę bo koło 35 zł. wszystko za kwintal loco stacja załadowcza. Jęczmienia jest na rynku pod dostatkiem, tranzakcji jednak nie dokonano wobec braku zapotrzebowania. Mąka i otręby bez ruchu.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

Wniesiona do Sejmu rządowa ustawa w sprawie zmian i uzupełnień w ustawie z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej. Oto najważniejsze postanowienia tego projektu ustawodawczego:

Parcelacji podlegają pewne rodzaje gruntów publicznych, oraz grunty prywatne określone w art. 2 ustawy w sposób następujący:

Nie zależnie od gruntów, wskazanych w art. 1 na przebudowę ustroju rolnego przeznacza się i w tym celu poddaje się obowiązkowi parcelacyjnemu z zachowaniem postanowień artykułów 3, 4 i 5 grunty z majątków ziemskich, stanowiących własność prywatną, onie wyłączając majątków związanych z ograniczeniami własności, stale do nich przywiązanemi (ordynacje, substytucje powiernicze itp.). a to bez względu na postanowienia ustawowe statutowe lub umowne, ograniczające prawo rozporządzenia danym majątkiem.

Są wyłączone od parcelacji:

1) Obszary leśne w skupieniach conajmniej 50 ha a na wschodzie 100 ha oraz stawy rybne wielkości conajmniej 3 ha i stawy wogóle wielkości conajmniej 20 ha.

Maksimum wolne od parcelacji wynosi ponad 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, oznaczone przez Radę ministrów na wniosek ministra reform rolnych oraz ponad 180 ha na pozostałych obszarach państwa Maksimum to odnosi się do ogółu majątków jednego właściciela w całem państwie, a rodziną, podzielona co do praw majątkowych po 14 września 1919 liczy się za jednostkę.

Mogą być zwolnione od obowiązkowej parcelacji pewne obszary ze względu na utrzymanie kultury rolnej, ze względu na melioracje, wytwórczość naziemną lub hodowlaną, wreszcie gospodarstwo wysoce uprzemysłowione i wyróżniające się w danej okolicy swą produkcyjnością.

Sposób określenia, jakie obszary są wolne od parcelacji podaje art. 5, w którym m. in. czytamy:

O istnieniu warunków, uzasadniających zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie powyższego postanowienia decyduje według swobodnego uznania minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, a w braku porozumienia Rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych lub ministra rolnictwa i dóbr państwowych. Decyzje w tej

mierze ministra reform rolnych względnie Rady ministrów są ostateczne. Podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień niniejszego artykułu, mogą być przez ministra reform rolnych załatwione odmownie, bez podania powodu, jednak w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych. Zwolnienia te mogą być udzielane na określony czas lub pod specjalnymi warunkami. Uzyskane zwolnienie nie może być cofnięte o ile warunkom, od których uzależniono zwolnienie, właściciel czyni zadość.

Rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych zgłoszony w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, może ustalić warunki gospodarcze i społeczne, od których spełnienia może być uzależnione zastosowanie niniejszego artykułu do poszczególnych majątków ziemskich. Ogólny obszar wyłączeń od obowiązku parcelacyjnego, dokonanych na mocy tego artykułu, nie może stanowić łącznie więcej niż 600.000 ha na całym obszarze mocy obowiązującej ustawy.

Ilość gruntów, które mają być corocznie rozparcelowane, wynosi 200.000 ha (dwieście tysięcy ha). Parcelacja ma się odbywać według planu, określonego w art. 10 w sposób następujący:

W pierwszych dniach stycznia każdego roku, nie później jednak jak 10 miesiąca, Rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych ustaliła plan kolonizacyjny na dany rok kalendarzowy. Plan ten wskaże, jaką ilość hektarów ziemi w ramach rocznego kontyngentu musi ulec w tym roku parcelacji, w poszczególnych okręgach ziemskich, ewentualnie w poszczególnych powiatach, gminach, grupach gmin lub powiatów. Plan ten należy ogłosić w najbliższych numerach gazet wojewódzkich. Plan kolonizacyjny winien być wykonany do dnia 1-go listopada tego roku, dla którego został ogłoszony.

Grunty rozparcelowane w danym roku ponad ilość hektarów, określoną w planie kolonizacyjnym mogą być przez ministra reform rolnych zaliczone na poczet wykonania planu kolonizacyjnego w jednem z lat następnych.

O wykupie przymusowym mówi artykuł 13:

O ile w dniu 1 listopada tego roku, dla którego ustalono plan kolonizacyjny, okaże się, że nie został on wykonany po myśli art. 11 dla poszczególnych okręgów, powiatów, gmin oraz grup gmin lub powiatów, rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych ustali zarządzeniem w ramach planu kolonizacyjnego według swobodnego uznania, z uwzględnieniem jednak postanowień art. 4 i obszarów, wyłączonych w myśl art. 5, wykaz imienny tych majątków lub ich części (ze wskazaniem bądź granic tych części, bądź ich obszaru), które poddaje przymusowemu wykupowi...

Dalej zaś artykuł 14:

O ile w dniu 1 sierpnia tego roku, w którym ogłoszono wykaz imienny, okaże się, że majątków ziemskich lub ich części, wyszczególnionych w imiennym wykazie, nie rozparcelowano w drodze dobrowolnej, nadzorowanej przez państwo parcelacji, lub nie sprzedano państwowemu bankowi rolnemu, Okręgowe Urzędy Ziemskie, a iic wykaz ten nie zawiera, ustala, jaki obszar tych majątków lub ich części podlega przymusowemu wykupowi oraz przedłożą Okręgowym Komisjom Ziemskim wnioski o wysokości wynagrodzenia za ich przymusowy wykup.

Pożegnanie 25-ej dywizji.

Generał Wróblewski opuszczając dotychczasowe stanowisko wydał Rozkaz dywizyjny treści następującej:

Rozporządzeniem Pana Ministra Spr. Wojskowych (Dz. Pers. Nr. 14) zostałem przeniesiony na wyższe stanowisko do D. O. K. 1 Warszawa na Zastępcę D-cy.

Oddając dotychczasowe D-two Generałowi Puchalakowi D-cy Piech. Dv. i opuszczając z żalem 25. Dywizję, żegnam Was oficerów i szeregowych, których prowadziłem przez więcej niż 3 lata od początku sformowania tej Dywizji, dumny że miałem to szczęście przez tak stosunkowo długi czas stać na Waszem czele.

Z całego serca dziękuję D-cy Piechoty Dywizyjnej i memu sztabowi za tak wybitną, owocną i lojalną współpracę; D-com pułków piechoty i artylerii i wszystkim oficerom za okazaną mi szczerość za pełną poświęcenia w pułkach i sztabach pracę jak w kierunku skonsolidowania, wyszkolenia, wychowania jak na polu działalności kult.-ośw. i na polu społecznem.

Wszystkie te tak piękne objawy przyczyniły się, że 25. Dyw. Piech. mimo bardzo trudnych czasem warunków, stanęła na wysokości swego zadania i uzyskała sobie tyle pochwał i uznania nietylko ze strony D-cy Korpusu Pana Generała Raszewskiego, ale od wszystkich Inspektorów Armji, jak również zaskarbiła sobie wielki szacunek w tutejszem społeczeństwie, które zawsze otaczało żołnierza swą troskliwą opieką.

Z uznaniem wspominam też dążność wszystkich podoficerów, a zwłaszcza zawodowych, do wytężonej pracy nad sobą aby wkrótce być prawdziwą dla oficerów podporą w wykonaniu naszych świętych wobec Ojczyzny obowiązków.

Dziękuję również wszystkim tutejszym rejonowym Urzędom i Zakładom a więc Kierownikom: Intendentury, Inż.-Sap., Dusz pasterstwa, Sądu i Zakładu Żywnościowego, Komendantowi Szpitala, Oficerowi Placu. i Żandarmerji za lojalną współpracę.

Nigdy nie zapomnę tego tak pięknego w moim żołnierskiem życiu okresu i chociaż od Dywizji oddalony, zawsze zostanę pamięcią i sercem z Wami i cieszyć się będę, widząc 25. Dyw. Piech. przy dalszej wytężonej pracy, w szlachetnej rywalizacji z innemi Dywizjami, przygotowującą się gorliwie do spełnienia zaszczytnego obowiązku, jaki od niej Ojczyzna wymaga.

Rozkaz ten przeczytany został przed frontem we wszystkich oddziałach i zakładach.

KRONIKA

— BAL P. P.

Przypominamy, że dziś, tj. w poniedziałek, dnia 23 lutego odbędzie się bal na dochód Stow. Kult. Ośw. P. P. w sali Rzem. Chrześc. o godzinie 10 w. Pozostałe bilety po 2.50 i 2 zł. są do nabycia na miejscu od g. 8-ej.

— PIERWSZY ŚNIEG.

Wreszcie, o dziwo! 23 lutego spadł pierwszy śnieg w tym roku. Daj Panie Boże żeby ostatni, gdyż jeżeli by teraz zima rozhulała się z całą siłą, zbiory tegoroczne mogłyby silnie ucierpieć.

— ZJAZD INSPEKTOROW P. D. U. W.

Dnia 18 i 19 lutego, odbył się zjazd inspektorów powiatowych Polskiej Ubezpieczeń Wzajemny.

Tematem obrad było wprowadzenie w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, opracowanie nowych norm taksacyjnych, rozwój, ubezpieczeń krescencji i ruchomości od ognia, ubezpieczeń gradowych, żywego inwentarza od pomoru, rozwój straży ogniowych i spółdzielni oraz sprawozdanie z wyników działalności P.D.U.W. w roku 1924 na terenie Oddziału Kaliskiego, obejmującego siedem powiatów dawnej gubernji Kaliskiej.

Rok 1924 wykazał imponujący rozrost ubezpieczeń dobrowolnych. Ogółem Oddział Kaliski powiększył swój portfel w dziale dobrowolnym o 1268, ryzyk, z czego na ubezpieczenia krescencji przypada 596 na sumę zł. 9,894,100. W dziale gradowym ubezpieczono 6037 mórg na sumę złotych 630.419. W dziale ubezpieczeń obowiązkowych na dzień 1 stycznia 1925 roku było ubezpieczonych z górą 100,000 nieruchomości na sumę 162,000,000 zł.

Odszkodowania ogniowe i gradowe wypłacano niezwłocznie, za co Oddział otrzymał szereg podziękowań.

Na 145 pożarów w roku 1924 wypłacono odszkodowanie w przeciągu 7 dni w 319 wypadkach.

— PRAWDZIWA HISTORJA.

— Chłopysiu, chodź na herbatę! Urszulka już swoją wypiła!

— Oto jestem! Ale musisz mi wpierw opowiedzieć historyjkę o Urszulce!

— Pomyśl sobie, chłopysiu, że nasza Urszulka była kiedyś bardzo małem dzieciątkiem, które leżało zawsze tylko w łóżeczku, wiecznie się śmiało, umiało mówić „proszę proszę" i klaskać w tłuste rączęta. Ale razu pewnego przestała się Urszulka śmiać, a tylko płakała., Jej różowa twarzyczka stała się bladą. Mateczka była bardzo smutna, gdyż Urszulka zachorowała. Dziecko miało ciągle pragnienie. Szybko napełniła mateczka butelkę mlekiem, ale dziewczątko nie mogło go pić: to samo było z kleikiem i ze słodkim sokiem malinowym. Żołądeczek Urszulki był tak słaby, że nie mógł tych smacznych pokarmów przyjmować. Mateczka wzięła chore dzieciątko na łono i spróbowała dać jej łyżeczkę herbaty. Dziecko piło ją tak chciwie, iż wypróżniło całą filiżankę. Herbata była jedynym napojem, jaki mógł znieść jej żołądek. On to przywrócił naszemu dziecięciu zdrowie.

Gdy matka wieczorem opowiedziała o tem ojcu, tenże rzekł:

— Co za szczęście, że miałaś w domu doskonałą herbatę znaku „Czajnik". Nigdy nie pijmy innej!

Od tego czasu dostaje Urszulka i chłopczyk tylko aromatyczną herbatę znaku „Czajnik". To też oboje są zawsze zupełnie zdrowi.

— PIERWSZY tegoroczny zeszyt „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO", który przed kilku dniami ukazał się w sprzedaży, poświęcony jest głównie omówieniu idei związku państw bałtyckich. Omawiają to zagadnienie kolejno z punktu widzenia Łotwy, Estonji i Finlandji pp.: Alfred Bilmans szef wydziału prasowego Ministerstwa spr. Zagranicznych Łotwy, Ed. Laaman wybitny publicysta estoński, oraz Marjan Korczak. Analizie źródeł prawnych mniejszości narodowych w Polsce poświęcił swój artykuł p. Stanisław Łoś. Senator Stanisław Posner charakteryzuje pracę Ligi Narodów w r. 1924. Nowowprowadzone do „Przeglądu Politycznego" działy przeglądu literatury i prasy politycznej, prowadzone przez pierwszorzędne siły (w pierwszym zeszycie dają przegląd literatury prof. Roman Dybowski i prof. Juljan Makowski) stanowią nadzwyczaj cenne uzupełnienie materjałów i informacyj, podawanych przez to pismo. Załącznik zawiera między innemi zupełnie nieznany, a nadzwyczaj interesujący memorjał litewski w sprawie Wilna dołączony do ostatniego pisma rządu litewskiego do Konferencji Ambasadorów.

— JAK DŁUGO BĘDĄ TRWAŁY FERJE WIELKANOCNE w SZKOŁACH ŚREDNICH?

— Z Warszawy donoszą: Ministerstwo oświaty ustaliło, że w szkołach średnich wykłady ukończą się w wielki wtorek przed świętami Wielkiejnocy, a nauka rozpocznie się dopiero po niedzieli przewodniej.

Założenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy

Stosownie do uchwał zebrania odbytego we wrześniu r. ub. w siedzibie Stowarzyszenia Techników wyłonioną została Komisja pod przewodnictwem prof. I. Radziszewskiego z udziałem pp. J. Zagleniczny oraz prof. L. Krzywickiego, która miała na celu powołanie Komitetu Organizacyjnego Instytutu Naukowej Organizacji Pracy z przedstawicieli zainteresowanych tą sprawą ministerstw oraz naczelnych instytucji przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych. Komisja ta z udziałem osób doproszonych odbyła szereg narad, wynikiem których było powołanie do życia Komitetu Organizacyjnego Instytutu pod przewodnictwem prof. I. Radziszewskiego. Komitet ten składa się z przedstawiciela M-stwa Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciela M-stwa Kolei oraz p.p. prof. K. Adamieckiego, S. Arcta, P. Drzewieckiego, J. Hauszylda, S. Leśniowskiego, S. Łubieńskiego, J. Mokrzyńskiego J. Marszewskiego. W pracach Instytutu współudział swój zapewniły organizacje następujące: Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Związek Polskich Organizacji Rolniczych. Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych, Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Naukowej Organizacji Pracy w Polsce Liga Pracy, Centralne T-wo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem, Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Poznańskiego, Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W myśl opinji przedstawicieli naczelnych instytucji społecznych Komitet Organizacyjny Instytutu postanowił utworzyć go jako jednostkę autonomiczną przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Komitet Muzeum propozycję tę przyjął i zapewnił przyszłemu Instytutowi niezbędne pomieszczenia na biura i pracownie naukowe.

Następnie Komitet Organizacyjny opracował statut, według którego w najbliższej przyszłości Instytut ma być powołany do życia. W myśl tego statutu nad rozwojem i ogólną działalnością i nad sprawami finansowemi Instytutu ma czuwać Kuratorjum złożone z przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstw subwencjonujących prace Instytutu, oraz przedstawicieli naczelnych instytucji reprezentujących przemysł, rolnictwo, rzemiosła i handel i przyjmujących udział w gromadzeniu funduszów na rzecz Instytutu. W skład Kuratorjum wchodzą również przedstawiciele wyższych uczelni naukowych: Akademji Nauk Technicznych, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej, a także i instytucji społecznych, mających za zadanie popieranie rozwoju naukowej organizacji pracy. Kuratorjum zaprasza pierwszych 10 członków Instytutu z pośród osób wyróżniających się wybitną pracą na polu organizacji w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, komunikacji, rzemiosł i handlu. Ci zaproszeni wybitni fachowcy mając prawo kooptacji tworzyć będą zespół członków Instytutu jako organ kierujący pracą naukową Instytutu działając przez wybraną przez nich Radę Instytutu.

Na czele Instytutu stać będzie Dyrektor powołany przez Kuratorjum z liczby kandydatów wskazanych przez 10 członków Instytutu.

Obecnie jest w toku sprawa utworzenia stałego Kuratorjum i powołanie pierwszych członków Instytutu, poczem nastąpi wybór dyrektora i Instytut rozpocznie właściwą swą działalność a szczegółowy program prac poda do wiadomości publicznej.

Gdy tylko zbiorą się poważniejsze środki finansowe niezbędne do rozpoczęcia prac Instytutu to, prawdopodobnie z wiosną Instytut Naukowej Organizacji otwarty zostanie pod egidą Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i rozpocznie swą działalność której potrzeba ogólnie odczuwać się daje.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.76
Paryż	0,27.12.
Szwajcarja	100.
8% pożycz. zł.	8.20
5% poż. prem.	5.50
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	30.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 23 lutego 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza		**745.5** m.m.
2) Kierunek wiatru		**E**
3) Siła wiatru		**5** m/s
4) Stan nieba		Śnieg.
5) Wilgot. bezwzględna		**4.1** m.m.
6) Wilgot. względna		**98.** %
7) Temp. powietrza		**—1°.4**
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. zaciąg.	**0.2**
9) Najwyż. temp.		**+1°.1**
10) Najniż. temp.		**—4°.1**
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.		**+0°.40** m.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.